

Miedziana dziewczyna

Stare Dobre Małżeństwo

Niebo od strony lasu
deszczem zakreskowane
jakby ktoś niechcący
rozlał czarny atrament

Tak wiele wykrzykników
że list aż zamazany
a jeszcze dom się zatacza
od ściany do ściany

W pokoju dziewczyna
od miedzi nieruchoma
podtrzymuje na stole
nikłe światło w lampionach

Chcesz się jej przyjrzeć
Lecz światło błyskawicy
okno chwilę kreskuje
i niebo głośno krzyczy

Na co więc liczysz – Boże
pisząc do mnie ten list
tu każdy tak wiele mówi
a nie słucha już nikt

Nie pisz nam tego listu
bo noc taka pół – żywa
śmierć czai się w rynnie
i komin już palcem kiwa